

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, popoł. Rękopisy Redakcja nie zwiera. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zaliczka 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 40 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 50 gr. za mm. Jednostka, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za ograniczenie 100%, zamiejscowe 25%. Dla posiadających pracę 50% zniżka. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RZĄD UZDROWIENIA NARODOWEGO?

(Od naszego korespondenta).



Na pierwszym planie od lewej: Herriot, prezydent Lebrun, Chautemps, Paul Boncour oraz Sarraut. Za b. premierem Chautemps, stoi szef nowego rządu rządu Daladier.

Paryż, 2. II. 1934 r.

Rząd premiera Chautemps upadł nie wskutek głosowania w parlamencie, ale zapadł się pod naciskiem opinii publicznej. Po jednym odpadali od niego ministrowie jak kawałki od pędzącego samochodu w filmach amerykańskich; aż wreszcie nadszedł moment, w którym dalsze kontynuowanie okazało się niemożliwe. Kompromitacja ministra sprawiedliwości Raynaldi pozbawiła gabinet resztek autorytetu, tak, iż niektórzy ministrowie nie chcą ponosić odpowiedzialności za postępowanie swych kolegów zaezeli się energicznie domagać złożenia zbiorowej dymisji.

Gabinet runął pod naciskiem opinii publicznej. Powtarzające się dzień po dniu manifestacje, które pomimo, iż wywołane były prawie wyłącznie przez młodzież — dawały jednak niektórym dzielnikom Paryża rewolucyjny nastrój. Gwałtowna reakcja opinii przeciw rządowi i parlamentowi groziła jednak, iż te drobne zamieszki przemieniały się w bardziej poważny ruch, który czasem mógłby okazać się groźnym dla całego ustroju. Rząd odnosił phryrusewce zwycięstwa starając się nie dopuścić do tego, by Izba obaliła go za aferę Stawiskiego. Premier Chautemps byłby może nawet zadowolony, gdyby któraś z izb dostarczyła mu pretekstu do ustąpienia, ale nie chciał upaść na aferę Stawiskiego. Herriot czynił gorączkowe wysiłki, by utrzymać rząd, ale w pewnym momencie ta akcja ratunkowa nie mogła już wystarczyć. Trzeba było dymisjonować, lub iść na dno. Premier Chautemps wybrał dymisję.

Wbrew przewidywaniom okazało się, że godzina prawicy jeszcze nie wybiła. Prez. Lebrun pragnął utworzyć rząd złożony z ludzi posiadających wysokie wartości moralne i duży autorytet osobisty. Nie więc dziwnego, że pomyślał w pierwszym rzędzie o b. prezydencie Republiki Doumergue, który w czasie swego pobytu w pałacu Elizejskim zaskarbił sobie życzliwość prawie wszystkich stronnictw politycznych. Doumergue jednak odmówił. Prez. Lebrun zwrócił się zatem do przewodniczącego Senatu Jeannenya, a potem do przewodniczącego Izby Deputowanych Bouissona. Obaj odmówili. Nikt się nie kwapił do objęcia ryzykownej spuścizny. Zwłaszcza Bouisson, długoletni przewodniczący Izby, nie miał zamiaru zamienić swego niemal dożywotniego urzędu na ryzykowną godność premiera. Jedno z pism humorystycznych w czasie poprzedniego kryzysu rządowego przypisywało nawet Bouissonowi takie słowa w odpowiedzi na tę propozycję: „To wymysł któregoś z moich wrogów. To zamach na mój urząd”. Te żartobliwe i może nawet rzeczywiste słowa, doskonale jednak odmalowują panujący nastrój.

Nikomu nie spieszo było do władzy, chyba może niektórym radykałom, pragnącym zrehabilitować zepsuta opinię partii.

W trakcie kryzysu wysuwano, jak zawsze nazwisko Herriota. Rzecz charakterystyczna. Prezydent Republiki nie powierzył jednak Herriotowi misji tworzenia rządu, składając tę funkcję na barki Daladiera, pomimo, iż ten ostatni jest bardzo źle widziany przez socjalistów S. F. I. O. Na tę decyzję prez. Lebruna wpłynęło może to, że opinia publiczna przypisuje Herriotowi winę za rezultaty, do jakich doszła, za jego kierownictwa partia radykalna. Pomimo zaprzeczeń Herriota pojawiają się w prasie zarzuty, przypisujące Herriotowi winę, że Stawiski finansował kampanię wyborczą niektórych deputowanych radykalnych, a nawet całej partii. Jeśli do tego dodać fakt bliskiej przyjaźni Herriota z Chautempsem, to nie trzeba się dziwić, że opinia publiczna przy panującym teraz zamieszaniu może jednak przypisywać Herriotowi część odpowiedzialności za obecny stan rzeczy.

W czasie tworzenia rządu Daladier obiecywał w kuluarach Izby Deputowanych najbardziej radykalne poglądy. Wymieniano równocześnie nazwiska Marqueta i Ybarnegaraya, jako przyszłych ministrów. Jak słusznie zresztą zauważył Buré w „Odre” — godzina rządu jednociśni narodowej jeszcze nie nadeszła i dlatego te próby połączenia neosocjalistów ze skrajną prawicą w jednym gabinecie były co najmniej przedwczesne.

W jaki sposób odbyły się same pertraktacje, które zakończyły się utworzeniem obecnego gabinetu? Mówią, iż znaczną rolę przy jego tworzeniu odegrał dep. Malvy, przewodniczący komisji finansowej Izby. Jakiśkolwiek jednak były kulisy tej sprawy, należy podkreślić jeden fakt: Daladier w pierwszym rzędzie zwrócił się do neosocjalistów i do części grupy socjalistycznej S. F. I. O., do t. zw. „attentistów”, których przywódcą jest deputowany Frossard. Daladier pragnął więc stworzyć najpierw gabinet kartelowy. Próba ta została uwięzieną powodzeniem, gdyby Daladierowi udało się po raz drugi rozbić grupę S. F. I. O. przez pozyskanie Frossarda. W tym wypadku Daladier opierając się na neosocjalistach, „attentistach”, radykałach i niektórych stronnictwach centrowych mógłby wytworzyć większość w Izbie. Próba ta nie udała się jednak.

Po tym niepowodzeniu zwrócił się Daladier do stronnictw centrowych pragnąc przesunąć swą większość w kierunku prawego centrum. Wciągając do gabinetu de Chappede-leina, a przewodniczącego „lewicy radykalnej”, Doussaina z „republika-

Ustąpienie z rządu francuskiego przedstawicieli centrum. Paul-Boncour ministrem wojny.

PARYŻ (Pat). Na miejsce ministra Fabry ministrem wojny mianowany został Paul-Boncour. Na miejsce ministra finansów Pietri mianowany został Marchandeu. Podsekretarzem stanu na miejsce Doussaina mianowa-

ny został Jaubert.

Dzisiejsza rada ministrów, która zebrała się dziś po południu obradowała już z udziałem nowomianowanych ministrów i nowego podsekretarza stanu.

Zmiany w administracji.

PARYŻ (Pat). W dniu wczorajszym nastąpiły wypadki, które odbiły się głośnie cichem w politycznych kołach paryskich. Jak wiadomo premier Daladier w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych Frottem dokonał poważnych zmian na wyższych stanowiskach w administracji i sądownictwie. Prokurator przy sądzie pierwszej instancji okręgu Sekwany

Pressard, szwagier byłego premiera Chautempsa, przeniesiony został na inne stanowisko w sądzie kasacyjnym. Dotychczasowy dyrektor bezpieczeństwa publicznego Thome otrzymał stanowisko administratora Komedii Francuskiej, pierwszy prefekt policji paryskiej Chiappe mianowany został generalnym rezydentem Francji w Maroku.

i w teatrze.

PARYŻ (PAT). — Przeniesienie na emeryturę dotychczasowego administratora Komedii Francuskiej Emila Fabre wywołało żywą reakcję w kołach artystycznych i literackich. Jak donoszą dzienniki, artyści Komedii

Francuskiej mają złożyć zbiorowy protest przeciwko tej dymisji, jak również nominacji na stanowisko administratora Komedii byłego dyrektora bezpieczeństwa publicznego. Artyści mają zgłosić zbiorowe ustąpienie.

Przymierze bałkańskie.

Ministrowie Grecji, Rumunii, Turcji i Bułgarii parafowali pakt przymierza.

BIAŁOGROD (Pat). Dziś wieczorem ogłoszono tu następujący komunikat:

Czterej ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Rumunii, Turcji i Jugosławii zebraли się 4 lutego w jugosłowiańskim ministerstwie spraw zagranicznych i parafowali ostatecz-

ny tekst paktu przymierza bałkańskiego.

Ministrowie postanowili, że oficjalne podpisanie tego dokumentu nastąpi w Atenach w tym tygodniu. Tekst paktu przymierza bałkańskiego będzie ogłoszony natychmiast po jego podpisaniu.

„Żaden świński ryj nie zastraszy bolszewików“ Woroszyłow o gotowości obronnej Sowietów.

MOSKWA (PAT). — Na kongresie partii komunistycznej komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którym obszernie omówił zagrożenia obrony państwa sowieckiego.

Na wstępie mowa ostro skrytykował stan kolejniactwa sowieckiego, zarzucając mu dezorganizację i brak elementarnej dyscypliny wśród kolejarzy. Mowa krytycznie odnosiła się do dotychczasowych wyników pracy t. zw. kolejowych wydziałów politycznych. Woroszyłow domaga się podciągnięcia sprawności kolejniactwa do poziomu sprawności armii i potrzeb obrony państwa, żądając od wydziałów politycznych, by zaprowadzili surową dyscyplinę na kolejach. O stanie czerwonej armii mowa wyrażała się bardzo dobitnie, stwierdzając, że zbrojnie stoją na wysokości zadania. Dotyczy to przede wszystkim czołgów, artylerji lotniczej, karabinów maszynowych i łączności. — Lotnictwo zwiększyło ilość aparatów bombardujących. Z braków mowa wymieniała szereg od ograniczenia jakości motorów samochodowych i samolotowych. Stopień motoryzacji armii wynosił 7,74 koni parowych na jednego żołnierza, czyli jest większy niż we Francji, Anglii. Mowa zaznaczała, że cała za chodnia granica Związku Sowieckiego od je-

ziora Ładońskiego do morza Czarnego oraz granica na Dalekim Wschodzie zostały potężnie ufortyfikowane, to samo dotyczy wybrzeży bałtyckiego, czarnomorskiego i Pacyfiku.

Mówiąc o flocie sowieckiej Woroszyłow zaznaczał, że brak jej ofensywnych rodzajów broni, jak okręty lotnicze i t. zw. awionki. Co do przemysłu wojennego, to mowa uskarżała się na niską jakość produkcji i wysoki koszt własny. Natomiast żołnierze dobrze opanowali technikę. — Naogół mowa stwierdzała, że wyszkolenie czerwonej armii stoi na wysokości zadania.

Co się tyczy składu socjalnego czerwonej armii, jest on następujący: 45,8 proc. robotników, 42,5 proc. chłopów, 11,7 proc. inteligencji pracującej, 49,5 proc. dowódców i żołnierzy należy do partii lub do związków młodzieży komunistycznej. Podczas ostatniej czystki usunięto z wojskowych organów partyjnych 4,3 proc. członków. Wśród oficerów i podoficerów procent członków partii wynosi 71,8, w oddziałach pancernych czołgów 87,3, w lotnictwie 84,5, — zaś w szkołach wojskowych 94 proc.

W zakończeniu Woroszyłow wspominał o pracy czerwonej armii na polu kulturalno — oświatowym, artystycznym i wychowa-



Woroszyłow.

nia wojskowego, zaznaczając, że „żaden świński ryj gorszy ryj, skądkolwiekby się pojawił, nie zastraszy bolszewików i nie zatrzyma ich niepomaganego marszu naprzód”.

Przemówienie Woroszyłowa, który niejednokrotnie podkreślał zasługi Stalina w dziele rozwoju sił obronnych sowieckich, było wielokrotnie przerywane żywiołymi oklaskami. Uczestnicy kongresu po zakończeniu przemówienia zgłoszili gorącą owację na cześć Stalina i Woroszyłowa.

Woroszyłow oskarża Japonię.

MOSKWA (Pat). W opublikowanej dodatkowo części swego przemówienia na kongresie partii komunistycznej Woroszyłow z całym naciskiem oskarża Japonię o przygotowywanie wojny przeciwko ZSSR, wskazując na oświadczenia wybitnych działaczy japońskich, tak wojskowych, jak i cywilnych, domagających się przyłączenia t. zw. Primoria, krajów zabajalskich, a nawet i całej Syberji. Mowa podkreśla, że zarządzenia sowie-

kie nad granicą mają charakter obronny. W dalszym ciągu swego przemówienia Woroszyłow ironicznie dodaje, że Związek Sowiecki nie będzie tak uprzejmy, aby pozostawić swe granice tak bezbronne jak granice Chin w roku 1931. Woroszyłow podkreślił, że armia czerwona zdecydowana jest utrzymać Władywostok północny Sachalin i Kameczatkę i prowadzić wojnę, do której Z. S. S. R. byłby zmuszony, aż do zwycięstwa.

Ujęcie bandyty

Podczas ostrzeliwania został zabity dozorca oraz rannych 2 policjantów.

ŁÓDŹ (PAT). — Policja powiatu tureckiego, otrzymawszy wiadomość, że poszukiwany oddawał przez władze bandyta Józef Janiak przebywa obecnie u swych rodziców we wsi Wielkie Książce, otoczyła dom Janiaka, polecając jednocześnie wiejskiemu dozorcy nocnemu dowiedzieć się, czy Janiak jest w domu. Janiak w chwili, gdy przy domu stał dozorca, zasypał go strzałami rewolwerowymi, zabijając go na miejscu.

Wówczas policja rozpoczęła oblężenie domu, które trwało 10 godzin. W międzyczasie Janiak umożliwił swym rodzinie opuszczenie domu, sam zaś ukrył się na strychu, skąd zaczął ostrzeliwać oblężającą go policję. — Policjanci zaopatrzeni byli w pancerną ochronę, mimo to jednak bandyta udało się postrzelić dwóch policjantów. Po 10-godzinnej strzelaninie policja zranionego Janiaka wreszcie ujęła.

Uczczenie konstytucji styczniowej w Wiedniu.

WIEDŃ (Pat). Staraniem Związku Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu odbył się wczoraj uroczysty wieczór dla uczczenia konstytucji styczniowej. Zebranie zgromadziło generalny Dunajski w zastępstwie nieobecnych charge d'affaires Gawronskiego, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym podkreślił historyczne znaczenie uchwały sejmowej. Opracowany starannie odczyt o konstytucji wygłosił dr. Goldschneider. Po odczytaniu chóru Związku Stowarzyszeń Polskich odśpiewał wiązankę pieśni polskich.

Nowe stronnictwo

Rozłam w Ch. D.

W stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji nastąpił ostatecznie formalny rozłam.

2-go b. m. odbył się w Warszawie kongres organizacyjny Zjednoczenia Chrześcijańsko-Spółczesnego przy udziale około 100 delegatów z całego kraju pod przewodnictwem b. ministra inż. Kazimierza Tyszkę. Referat polityczny wygłosił b. minister, mec. Stefan Smółski. W toku dyskusji podkreślono, że stosunki po ostatnim zjeździe w Królewskiej Hucie uległy takiemu zagniegnięciu, że pacyfikacja ich wewnątrz partii stała się niemożliwa.

Kongres uchwalił deklarację ideową, z której wynika, że nowe stronnictwo zrywa całkowicie z p. Korfanty i uprawia przezeń taktyką ślepej opozycji wobec wszelkich poczynań Rządu, natomiast zamierza ustosunkować się do Rządu rzeczowo i prowadzić taktykę t. zw. opozycji twórczej.

Delegaci chadeckich związków, zapowiadając współpracę ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Spółczesnym.

Kongres wybrał prezesem rady naczelnej nowego stronnictwa p. Burta na, wiceprezesami — b. ministra, mec. Smółskiego, b. ministra, mec. Piechockiego i b. wicemarszałka Sejmu Gdka. W skład rady wybrano 30 wybitnych działaczy dawnej Ch. D.

Organami prasowymi stronnictwa będą „Głos Narodu” w Krakowie, „Dziennik Bydgoski” w Bydgoszczy i „Nowy Karjer” w Poznaniu.

Co wolno wojewodzie...

BERLIN (PAT). — Pruski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, zakazające więziom witańia się przez podniesienie ręki. W motywach swego rozporządzenia minister oświadcza, że prawo posługiwania się „poddziwieniem” niemieckim przysługuje wyłącznie wolnemu obywatelowi niemieckiemu.

Książka — TO CHŁEB POWSZEDEŃ DLA UMYŚLU!

NOWA WYPOŻYCZALNIA KISAŻEK

Wilno, Jagiellońska 16-9

Czytelnicy nasi otrzymują legitymację, uprawniającą do zniżki na bilety do Teatru Miejskiego na Pohulanie.

Prawda o Krzysztofie Kolumbie.

Młody literat francuski Maurycy Privat wystąpił ostatnio w Paryżu z nowymi, rewelacyjnymi tezami, jedno z nich to o odkrywcę Ameryki Krzysztofa Kolumba. W swej książce p. t. „Biografia Krzysztofa Kolumba”, opartej na bardzo sumiennych i rozległych studiach, obala Privat nasze dotychczasowe, utarte pojęcia o słynnym Genuńczyku.

Przedewszystkiem więc Kolumb nie był Genuńczykiem. Zresztą nawet nasze dotychczasowe tradycyjne przekonania odnoszące się do Kolumba, jako mieszkańca Kolumba, nie były zbyt pewne, gdyż o miejsce to spierały się: Genua, Cogoleto, Bugiasco, Final, Quinto, Nervi, Sorone, Palestrella, Arbizoli, Cosseria, Val d'Oneglia, Castel di Cuzzaro, Piazenza, Pradello, Calvi. Jak widzimy, o Kolumba walczyło więcej miast niż o Homera. W każdym razie były to miasta włoskie, a tymczasem Privat dowodził czarno na białym, że Kolumb był Hiszpanem.

Przyzwyczajaliśmy się wszyscy do myśli, że Kolumb był ubogim marynarzem genuńskim, któremu z wielkim trudem udało się następnie wyprosić u Ferdynanda aragońskiego i Izabelli kastylskiej fregatę na podróż. Tymczasem Privat dowodził, że Kolumb, syn bogatego hidalga, mógł się nie krepować, jeżeli chodziło o pieniądze. Od nikogo nie potrzebował pomocy materialnej wynieść.

Dalej: według dotychczasowej tradycji, Kolumb był biednym i ciemnym majtkiem, który dopiero z biegiem czasu, w wyniku swych podróży rozwinął umysł i poszerzył horyzont myślowy. Tymczasem Kolumb Privata — to wybitny uczeń, który od lat najmłodszych miał do czynienia z matematyką, astronomią i przyrodą. Według Privata, Kolumb właściwie drogą logicznych dedukcji i naukowych hipotez doszedł do przekonania, że istnieje musi na zachód jakiś ląd. W przekonaniu tym utrwalił go zresztą liczne podróże, w te liczbie podróże na Islandję i Grenlandję. Te ostatnie odwiedził miał Kolumb dwukrotnie: w 1477 i 1479 r. Jak dowodzi Privat, Kolumb nie był więc żadnym awanturnikiem, szukającym niosącym nowych dróg do Indji, a tylko uczonym, mającym jasno wytknięty cel przed oczyma. Kolumb utrzymywał bliski kontakt ze współczesnymi sobie ludźmi wiedzy, będąc u siebie wszystkich zdobywcą na polu nauki zarówno ścisłych, jak i stosowanych. Odbijając w 1502 r. — już po odkryciu Ameryki — swą ostatnią podróż za ocean, nie szukał Kolumb zaszczytów, przygód czy zła. Jechał ożywiony szlachetnym zapalem uczynnego badacza. W związku z tem uważać należy Kolumba nie za konkwistadora w rodzaju Corteza czy Pizarra, a za badacza w stylu Galileusza czy Livingstone'a.

Wbrew dotychczasowym naszym wiadomościom o odkrywcę Ameryki, w swych podróżach dotarł on nie tylko do wschodniego wybrzeża Ameryki Środkowej, lecz przebył ją w całości, zwiędził okolice dzisiejszego kanalu Panamskiego i stanął na zachodnim brzegu Ameryki, na brzegu oceanu Spokojnego.

Nie umarł też Kolumb w nędzy i zapomnieniu. Nie kazał sobie składać legendarnych kajdan do trumny. Zmarł jako szanowany i zamożny obywatel, śląc aż do ostatniej chwili nad badaniami naukowymi. Jako prawdziwy uczeń o ducha i uosobienie, nie dbał o bogactwa i zaszczyty, miał skromne wymagania, zadawał się małym. Nie mogło więc być mowy o jakimś rozgoryczeniu, spowodowanym rzekomo królewską nielaską.

Tak się pokrótce przedstawia osoba Krzysztofa Kolumba w świetle badań literata francuskiego. Privat „odbronzowił” Kolumba, jeśli chodzi o legendę, robiąc z niego tytana woli i ofiary losu. Privat obdarł sylwetkę wielkiego odkrywcy ze wszystkich nie ma przypisywanych mu dotychczas atrybutów. Z Genuńczyka zrobił Hiszpana, z biedaka — bogacza, z prostaczka — uczonego, z konkwistadora — badacza, z kajdaniarza — spokojnego obywatela, z ryzykanta — zimnego mózgowca. Dotychczas postać Kolumba przypominała nam bohaterów Plutarcha. Kolumb miał w sobie cechy męczenników, których żywoty z takim nakładem pietyzmu i fantazji, lecz bez najmniejszego krytycyzmu wypisywali średniowieczni, bezkrytyczni hagiografowie i kronikarze. Kolumb przemawiał silnie do bezkrytycznych czytelników, nie dostrzegających luk i nieścisłości w jego biografii. W perspektywie wieków, postać żeglarsza wydawała się olbrzymią i tragiczną.

Tymczasem przyszedł Privat i „odbronzowił” Kolumba. Odbronzowił go tak, jak Boy-Zeleński Mickiewicz, a

ze znacznie mniejszym powodzeniem Górka — Sienkiewicz. Trudno orzec, czy Privat istotnie dogrzebał się w archiwach jakichś nieznanych dotąd dokumentów o Kolumbie, czy też kierował się w swej książce jedynie intuicją literacką. O ile wiadomo, historycy rozporządzają — jeżeli chodzi o Kolumba — materiałami bardzo skąpymi. Świadczenia zaś współczesnych Kolumbowi osób są tak różnorodne i niedokładne, że trudno z nich coś konkretnego i logicznego wytworzyć. Nie zapominajmy przecież że nawet o żyjącym w całych 100 lat po Kolumbie Szekspirze wiemy tak mało, iż wogóle nie możemy ustalić czy dramaturg ten istniał naprawdę jako osoba fizyczna, czy też nazwisko Szekspira służyło za kryptonim dla Bacona z Wulfruma. Wywody Privata też zapewne przyjmować należy z zastrzeżeniem, traktując je, jako hipotezę równie prawdopodobną, co hipotezy przeciwnie.

Tak czy inaczej, historia powszechna na utraciła dzięki Privatowi barwną sylwetkę nieustraszonego żeglarsza, a zyskała znacznie mniej romantyczną postać Kolumba-uczonego. New.

Oficerowie francuscy w Berlinie.



Po raz pierwszy od czasów wojny ekipa francuskich oficerów wzięła udział w zawodach hipieckich w Niemczech.

BERLIN, (PAT). — W niedzielę w ramach międzynarodowych konkursów hipieckich odbywających się w Berlinie, rozegrano konkurs o puchar Narodów. Pierwsze miejsce zajęła ekipa niemiecka, mając 24 błędy, druga — ekipa francuska — 36 bł. i trzecia — irlandzka — 64 bł.

Podatki w lutym.

W lutym płatne są następujące podatki: 1) Do 15 lutego zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości przypadającej od obrotu osiągniętego w styczniu 1934 roku przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., prowadzące prowadzone przez bandytów. Wszędzie, na wszystkich stacjach wiadomości już co się stało z ekspresem syberyjskim. Telefon i telegraf poszły w ruch, władze wojskowe i policyjne zaczęły działać gorączkowo. Zamiast wysłania na ścieżkę, przez którą przebiegał pociąg, nie mogli oczywiście nie zdziłać, rozpędzony pociąg, dyszący parą i dymem mijał w pedale budki stacyjnej, a z okien wagonów spływały się na żandarmów.

2) Do 15 lutego płatna jest zaliczka miesięczna na podatek dochodowy od zysków osiągniętych w styczniu 1934 roku przez rolników i pisarzy hipotecznych i komorników. 3) Do końca bież. miesiąca płatna jest IV rata kwartalna państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkami kryzysowym. 4) Do końca lutego płatna jest pierwsza kwartałna rata podatku państwowego od lekalii oraz od placów niezabudowanych.

Ponadto płatne są podatki zaległe i rozłożone na raty z terminem w lutym, jak również podatki na które otrzymano nakazy płatnicze z terminem przypadającym w tymże miesiącu.

—Oo—

Styl ogłoszeń.

Utarło się już „tak jakoś”, że styl zapowiedzi filmowych uraga prawdziwe, zdrowemu rozsądkowi, poczuciu smaku i umiaru zawsze jest „super arcydzieło”, „coś czego jeszcze nie było”. „Film” który kosztował miliony, „deszcz niesamowitych grozy”, „epokowe zdarzenia”, „100 proc. humoru”, „huragan śmiechu” znany to na pamięć.

Bardziej przykro jest gdy grozi ludziom, mając za cel szerzenie kultury słowa i wartościów dzieł literatury polskiej, dopuszcza się niesmacznej przesady, nieścisłości i burokracji stylu, jak to widzimy i czytamy od paru dni na wielkich afiszach ogłaszających występy zespołu amatorskiego mającego odegrać... najmniej wskazaną do gry a matorskiej sztuki „Ponad śnieg” Zeromskiego. Już łączenie tej 100 proc. tragicznej przesady w nagromadzeniu nieprawdopodobnych słów w szereguach sztuki z zabawą taneczną „siarczystym mazurem i kojącą melodią walców” wydaje się bardzo niesmacznym pomysłem. Jakoś po oglądaniu bolszewickiego napaadu na dwór, po widoku kaletki, przekleśniętej Matki, która syna oddaje komu piekielnym i to wysłuchują jej dziełki prochy pobawiające niepoctalny kochać ka ręki i nogi — hasać po tych wrażliwych jest albo dowodem cynicznej bezwrażliwości albo szadym.

Albo oto jak afisz objaśnia treść sztuki: „Ujrza tam oczy Wilnian szereg obrazów niedawnej przeszłości bezgranicznego poświecenia Dzieci Narodu i Miłości Matczynej w symfonii podniebnych dźwięków Traci Duży Lotnicze” — Sereńady Lumberta” — Konia z rzędem kto to zrozumie? Co się do czego odnosi? A dalej: „Zabawa Lotnicza taneczna wśród cieni tęczy blasku refleksów” — przy siarczystym mazure i t. p. — „Aż do Dnia” — To wszystko jest napisane w stylu cokolwiek zbyt beztępnym i nie odpo wiadającym treści sztuki.

Hro.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Życie cukierniane.

Życie kawiarniane nie jest u nas tak rozwinęte, jak na zachodzie, ale mimo to cukiernie cieszą się dużym powodzeniem. W Wilnie największym powodzeniem cieszą się Czerwony Sztrall, umiejscowiony najbardziej centralnie. Sztrall innych kolorów, naprzykład Zielony, który pozbawiał zadowolonych widocznie powodzenia Czerwonemu — mają mniejszą frekwencję, ale o pewnych godzinach są również pełne. Podobnie cukiernia Rudnickiego.

Największy ścisł, tłok, wrznięcie głowy i rwetes panują u Czerwonego Sztralla w niedzielę między godz. 12 a 2-gą, oraz około 8-ej wieczorem. Ilkroć żegnam się z kimś w sobotę, wychodząc z zabawy, knajpy, redakcji, czy innego miłego zebrania towarzyskiego, każdy mówi mi na pożegnanie:

— Będzie pan jutro w południe u Sztralla, prawda?

Odpowiadam, że będę, oczywiście i istotnie, około godziny 12-ej przepręcham się z trudem do wielkiej safi, aby tam nie znaleźć miejsca. Trudno odpowiedzieć na pytanie poci to robię. Człowiek jest niewolnikiem „afogów”.

Kto chce przeczytać gazety lub tygodniki, musi przyjeździć wcześniej, albo później, gdyż w samo południe i wieczorem wszystkie gazety są zajęte. Mało kto je czyta. Stółki są przecież przepełnione i rozmawiają. Jednakże gazeta odegręwa wówczas rolę tej kości na obrazku, która leży przed Brysiem. Bryś sam jej nie tyka, ale gdy ktoś spróbuje dotknąć kości — Bryś warczy.

Zdarzają się jednak i pary zatopione w lekturze. Są to małżeństwa, do których nie przysiadł się żaden trzeci.

Wieczorem odbywa się u Sztralla dancing. Jest to najekonomiczniejszy dancing jaki znamy, ponieważ nie ma przypraw. Koszt dwóch półtarych i jednego ciastka można się wyszaleć, wyhasać, wytańczyć do siódmego potu z własną tancerką, a komu tego mało podchodzić jeszcze do obcych stołków i raduje serca niezapłaconych zaproszeniem i towarzyszy. Jak szaleć, to na całego.

Poza szeregiem więcej i mniej nowoczesnych urządzeń, posiada Czerwony Sztrall jedną piękną tradycję. Dziennikarze płacą tam na pewną ilość groszy mniej niż inni śmiertelnicy. Onegdaj wypowiedziałem się o tym zyczaj pochlebnie do jednego z kelnerów:

— Bardzo to pięknie — rzekłem — że dziennikarze mają u panów zniżki. Tak często przesiadają u cukierni.

— A jakże. Taki u nas zwyczaj — odpowiedział mi kelner.

Ciekawe jednak, jak pan poznaje dziennikarza — zapytałem. — Przecież nie może pan każdego gościa pytać o zawód.

— Proszę pana — odpard kelner. — Po pierwsze, to my wszystkich panów dziennikarzy znamy, a pozmie — widzi pan — kelner to człowiek, który powinien mieć oko. Jednem spożyciem musi oświadczyć gościa. Na przykład szanownego pana — dodał uśmiechając się — nigdy bym nie wziął za dziennikarza. Boże uchowaj! Człowiek rzuci tyłek i okiem i już wie...

Zapłaciłem pełną takse „cywilną”. Czołowiek skromny nie powinien się przechwalać swoim zawodem.

Rywalizacja Rygi z Libawą szkodliwy obydwo portom.

Przewodniczący Libawskiego T-wa Fabrykantów, dyr. K. Lasman wygłosił w Libawie, w siedzibie Ekonomicznym ciekawy odczyt o sytuacji portu Libawy i jej rywalizacji z portem w Rydze, która oba portom i całemu państwu przynosi tylko szkody. Po nakreśleniu rozpatwiał sytuację portu libawskiego, dyr. Lasman przeszedł do omówienia możliwości pchnięcia życia tego portu na inne tory. Jeżeli — mówił autor — przy dzisiejszym układzie stosunków politycznych nie można użyć dla transportu kości Libawo-Romeńskiej, to przez Libawę można kierować polskie ładunki dla Wileńskiego przez Turmont i Zemgale.

„Siedogonia”, która podaje te wiadomości wyraża żal, że projekt ten nie spotkał się z uznaniem ze strony kierowniczych czynników Rygi, i w rezultacie ani Libawa, ani Ryga tranzytowych towarów polskich nie otrzymały.

Nieco o „teatrum antokolskim”.

(W odpowiedzi Księdza Kapelana D-rowsi Piotrowi Śledziowskiemu).

Czyniąc zadość prośbie p. dr. Ordya dzielić mu spłoni naszego pisma dla polemicznego artykułu, uwzględniając że okolice, że p. Ordya nie ma innego sposobu zareagowania na podniesione przeciwko niemu w prasie zarzuty. Pozostawiając dr. Ordzie swobodę wypowiedzenia się, nie bierzemy my oczywiście, na swoją odpowiedzialność wypowiedzianych przez niego poglądów ani w kwestii koncepcji artystycznej, o której tam mowa, ani w kwestii jej autorstwa. — (Red.)

W czasopiśmie akademickim „Alma Mater Vilnensis” nr. 11 za rok 1933 zamieścił artykuł p. t. „Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie”. Praca powyższa spotkała się z repliką ze strony Księdza Kapelana dr. Piotra Śledziowskiego 1) „Słowo” nr. 15 z dn. 17 stycznia b. r., artykuł pióra p. dr. Waleriana Charkiewicza p. t. „Deptacz po piętach przy pracy”, gdzie zamieszczony został wywiad z tegoż pana Charkiewicza z Księdzem Kapelanem Śledziowskim; 2) „Słowo” nr. 20 z dn. 22 stycznia b. r., artykuł pióra Księdza Kapelana p. t. „Jeszcze o „Symbolice rzeźb w koście. ŚŚ. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie i o rachunkach budowy tegoż kościoła” — dod. „W Niszy”. Względnie odmiennie niezależnie zmuszają mnie do dania odpowiedzi Księdzu Kapelanowi nie w „Słowie”, jak zamierzam pierwotnie, a na łamach „Kurjera Wileńskiego”,

którego Redakcja za gościnę składa mi serdeczne podziękowanie.

Rozważmy, na czym opiera Ksiądz Kapelan wysunięte w obu artykułach zarzuty nielojalności, kradzieży tematu, nieznajomości „dobrych zwyczajów akademickich”.

Przypomnę wstęp do swej pracy: „...czuję się w obowiązku zaznaczyć, że Księdzu Kapelanowi zawiadczając sam pomysł wiązania rzeźb antokolskiej świątyni w cykle sceniczne, a zatem zasadnicze założenie niniejszej rozprawy. Poza tem w każdym wypadku, gdy mogłem zgodzić się z meritum ustnych wyjaśnień Ks. Kapelana w kwestii misterjum antokolskiego, nieomieszkam w przypisach do niniejszej pracy powołać się na Jego opinję. Niech mi wolno będzie złożyć Mu za to serdeczne podziękowanie, zwłaszcza, że Jemu zawdzięczam bliższe zainteresowanie się kościołem św. Piotra i Pawła”.

A więc zaznaczam wyraźnie, że nie było moim celem powtarzanie koncepcji Ks. Kapelana, bo mam swoje własne. Są nimi: 1) myśl o doświadczeniu ludzkości do Boga przez akt poznawczy, przez sublimację idei „tego świata” (miłości zmysłowej, ojczyzny ziemskiej), do rzędu idei wyższych (Miłości Boga, Ojczyzny Niebiańskiej); 2) myśl o potrójnym Niebie: polskim, pańskim i katolickim; 3) myśl

o prymacie Piotrowym i realizacji Pokoju Bożego (w koncepcji Księdza Kapelana) przez walkę Kościoła z Mocami Piekielnymi. Wiadome mi były tezy bardziej szczegółowe Księdza Kapelana; każda z nich rozwinęłam oddzielnie. Te, które wydały mi się trafne — przyjąłem, powołując się na Niego, z pozostałymi nie polemizowałem, ponieważ Ksiądz Kapelan badał swych nie ogłosił drukiem. Do tej drugiej kategorii też Księdza należała: wędrówka po świątyni „pokutującego grzesznika”, ruch ziem dookoła słońca, jako motyw ikonograficzny i t. p. Obydwa przyjmujemy wpływ ducha doktryny św. Augustyna na kompozycję sceniczną rzeźb antokolskich, jednakże nie do jednokowych w tym względzie dochodzimy rozważań.

Dowód prawdy całkiem obiektywnej, mógłby w danej kwestii przeprowadzić tylko organ fachowy (np. komisja z ramienia Tow. Przyj. Nauk. Tow. Historycznego i t. p.), względnie sąd polubowny lub obywatelski, zasięgnąwszy opinii fachowców, jako biegłych. Dłaczego Ksiądz Kapelan nie poszedł tą drogą by „nakryć” plagiat? Czyżby „dobre zwyczaje akademickie” stały temu na przeszkodzie, a nakazywały formę wytworów wywiadów prasowych?

Ksiądz Kapelan o moim artykule wypowiada sądy następujące: „...autor odkrywa rzeczy dawno znane, a mimowoli przykrywa i znowu w niezrozumienie pogrąża rzeczy zgoła nowe. To co w swej pracy uważam

za najważniejsze dla zagadnienia antokolskiego, t. j. wianie teatralne duży w niezmierzonym dotąd planie form i znaczeń rzeźby antokolskiej, oraz malowideł i wysnuć stał naukowych konsekwencji zstał podane w taki jakiś „nieplastyczny” sposób, że — niech mi p. dr. Ordya daruję — w jego interpretacji nie mogę dołmaczać się swej własnej idei”. „W końcu” — mówi dalej Ksiądz Kapelan — duży artykuł dr. Ordya dla mnie o sobie jest bardzo pożyteczny. Zaznaczam, że o jego druku, ani treści nie nie wiedziałem. Dopiero w krzywym „symbolicznym” zwierciadle autora przekonuję się, że tenor mego pomysłu antokolskiego był trafny i uzasadniony”. To „krzywe zwierciadło”, „za wszelką cenę z dużym nakładem rzetelnej pracy miało odzwierciedlić myśl Jego (t. j. moją) oryginalną”.

Powyższe tezy Księdza Kapelana o mej pracy stwierdzają w pełni prawdę słów Jego o sobie samym: „starałem się być człowiekiem barokowym, którego serce kochało się w „światłościach”, „w przeciwnościach”. Sprawa „nietykalności tematu” — „pierwszeństwa koncepcji” wymagałaby również wyjaśnień. Pierwszy na myśl o scenicznym wątku rzeźb antokolskich naprowadził mnie Ksiądz Kapelan w roku 1929, jako Kierownik wycieczki Kursu Przewodników, w której miałem zaszczyt uczestniczyć. Latem 1933 roku wziąłem udział w drugiej wycieczce pod kierownictwem Księdza i wtedy wraz ze

współtowarzyszami dowiedziałem się, że Ksiądz Kapelan jest zwolennikiem tezy o „francuskim stylu” antokolskiej świątyni. W międzyczasie mówił mi o nim dwa razy o „dramacie” antokolskim. Jedną z tych rozmów odbyła się rok temu, w styczniu 1933 r. Zakomunikowałem wtedy Księdzu Kapelanowi parę swoich tez, które stały się później podwaliną mej pracy, zamieszczonej w czasopiśmie „A. M. V.”. Już wtedy Ksiądz Kapelan ośrodo krytykował moje „symboliczne” koncepcje, zwłaszcza w związku z kaplicą św. Augustyna. Piszę o tem dlatego, iż Ksiądz Kapelan czyni mi niesłuszny zarzut ukrywania przed nim swoich tez. Ksiądz Kapelan mógłby mieć do mnie co najwyżej pewien żal, iż Go nie uprzedziłem o druku swej pracy. Zamierzając Mu przedstawić gotowy do druku rękopis, Pracę swą pisałem w pośpiechu, nagłony przez Redakcję „Almae Matris”. Ukończyłem ją w pierwszej połowie września zeszłego roku; odrazu też posła „na maszynę”. Trudno mi było w tym okresie feryj skomunikować się z Księdzem Kapelanem, dlatego też powołałem się na Jego tezy, biorąc za to pełną odpowiedzialność. Zaznaczyć też muszę, iż Ksiądz Kapelan ani żadnych notat, ani poufnych informacji na temat swych koncepcji mnie nie udzielał; nie było więc z mojej strony „nadużycia wnikliwego zaufania”. Gdy kiedyś pytałem Księdza o podstawy niektórych Jego twierdzeń, odpowiadał z figlarnym uśmiechem: „Tajemnica, bracie!” Mimo iż

praca Księdza Kapelana nie ukazała się dotąd na półkach księgarskich, uważam wyniki Jego badań za znane oficjalnie z chwili, gdy w dniu 15 stycznia 1932 r. wygłosił na temat „Teatrum antokolskiego” odczyt w Sekcji Historji Sztuki Tow. Przyjaciół Nauk. O tym odczycie ukazały się sprawozdania w prasie wileńskiej. O druku mej pracy w „A. M. V.” Ksiądz Kapelan dowiedział się już w końcu listopada. Skoro On sam przywołuje na pamięć nasze przyjacielskie pogawędki przy „pół czarnej” u Rudnickiego, pozwól sobie na niedyskrecję. W dniu 28 listopada, około godziny 10 wieczór, gdy w tej cukierni Rudnickiego przy ul. Mickiewicza popijałem „pół czarnej”, podszedł do mnie Ksiądz Kapelan i zainteresował w kwestii mego artykułu, na-jęciwszy się ukazać w „A. M. V.”, udzieliłem Mu w tej kwestii pełnych wyjaśnień. Ksiądz Kapelan doradzał mi wycofanie rękopisu z druku, ubolewając, że w przeciwnym razie mogą mnie spotkać napaści ze strony prasy. Odpowiedziałem Księdzu odmownie, proponując ze swej strony napisanie do któregoś z dzienników obywatelskiego sprawozdania z mej pracy, jako formę satysfakcji. Z kolei Ksiądz odmówił, motywując, iż mnie „żałuje”. Stwierdzam więc, iż Ksiądz Kapelan ukazaniem się mego artykułu w „A. M. V.” „zaskoczonym” być nie mógł, jak podaje wywiad; pośwadczyć to zresztą mogą Panowie Kaziemierz Bieliński i Lucjan Krawiec, nauczyciele historii, obecni przy naszej

KURJER SPORTOWY

Zwycięski pochód nart.

Od kilku lat narciarstwo zaczęło być sportem nadzwyczaj popularnym. Oczywiście największy ruch jest w miastach, na prowincji rolę propagatora tego sportu wzięły na siebie Oddziały P. W.

Gęsta sieć Oddziałów P. W. pracuje w kierunku spopularyzowania narciarstwa w Polsce na wzór zagranicy.

Przecież w Finlandji narciarstwo dlatego stoi tak wysoko, że każdy tam jeździ na deskach. Starzy i młodzi, kobiety i dzieci, cywili i wojskowi, słowem wszyscy są na nartach. Najtańszym i najwygodniejszym środkiem lokomocji są narty. To samo da się powiedzieć o krajach alpejskich gdzie bez nart nikt się nie ruszy, do kościoła, ani na jarmark, ani też do miasta. — Narty są sprzętem pierwszej potrzeby w gospodarstwie domowym.

W Polsce zaobserwować to możemy częściowo na Podkarpaciu, w Huculszczyźnie i w Beskidach.

Tereny nizinne powinny jednak również żywo zainteresować się praktyczną stroną nart. Oczywiście na kręścach, a zwłaszcza w Wileńszczyźnie praca napotykać będzie na szereg poważnych przeszkód, największą zaś będzie niewątpliwie zafaczenie ludności wiejskiej, którą trudno nieraz przekonać. Propagatorem ruchu narciarskiego na prowincji mogą być tylko członkowie Oddziałów P. W.

W tym kierunku praca idzie już od dłuższego czasu. Posuwa się powoli, ale stale. Coraz więcej wieśniaków zaczyna nabierać przekonania do nart.

Moim zdaniem tylko narty mogą zbliżyć wieś do sportu. Lecz pracę propagandową trzeba prowadzić ostrożnie i umiejętnie.

Znaczenie lepiej propagować narty nie zawodami, a rajdami, do których wieś ustosunkowuje się przychylnie przez zainteresowanie się „wynalazkiem”.

W górach propagandę prowadzi się takimi nawet środkami jak rozdanie darmo sprzętu narciarskiego.

U nas w tym kierunku poczynione zostały również pewne wysiłki, ale niestety fundusze nie pozwalają na to, by w sposób szeroki móc rozwinąć rozdawnictwo.

Przeglądając się postępowi pracy możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Zdaniem moim za jakieś 10—15 lat wieś cała będzie jeździć na nartach.

Za lat 15 będziemy już dążyć nie do popularności, ale do specjalizacji, bo wówczas dobrze, wprawnie, pięknie, ekonomicznie i estetycznie będą jeździć nie tylko nieliczni członkowie klubów wileńskich, lecz i ci wszyscy, którzy może jeszcze na świat nie przyszli.

Praca jest więc obliczona na szereg długich lat. Owoc tej pracy będą zbierać przyszłe pokolenia.

Przysposobienie wojskowe na nartach powinno więc pamiętać, że w dużej mierze od wydajności i sumienności każdego z oddziałów zależy postęp sportu na prowincji.

Nie mam narazie na myśli jakichś wyrubowanych wyników, ani rekordów, tylko zyczajną pracę w terenie.

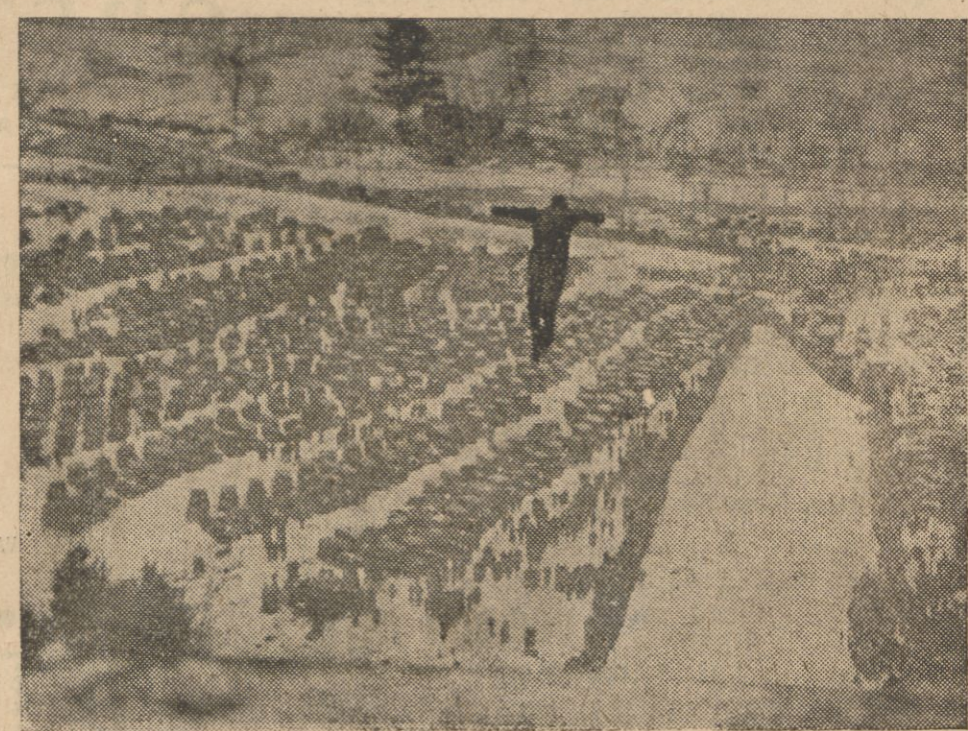
Zima 1934 roku niech więc będzie jeszcze jednym wielkim wysiłkiem w kierunku zainteresowania prowincji wychowaniem fizycznym.

Ogromne znaczenie mieć będzie koncentracja wszystkich oddziałów narciarskich P. W., które w polowie lutego przybędą do Wilna.

Rewią narciarzy przysposobienia wojskowego ma zgromadzić około 2 tysięcy uczestników.

Wilno z ciekawością przygląda się będzie ćwiczeniom technicznym i zawodom sportowym. Koncentracja narciarska da nam bogaty materiał porównawczy. Będziemy mogli wysnuć pewne ciekawe wnioski dotyczące jak przeszłości, tak też i przyszłości narciarstwa u nas.

Piękny skok.



Zdjęcie przedstawia skok amerykańskiego narciarza na skoczni w pobliżu Now. Yorku. W głębi „las” samochodowy.

MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU

LWÓW, (PAT). — Dziś w ramach rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski odbył się mecz między drużyną A. Z. S. z Poznania i Legią z Warszawy. Zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 4:1.

ZAKS (Wilno) — REPREZENTACJA GRODŃNA W BOKSIE 9:5

Wczoraj w Wilnie mieliśmy spotkanie bokserskie, które odbyło się na ringu w sali Ośr. W. Fiz. pomiędzy zespołem Z. A. K. S. i Reprezentacją Grodźną.

Wilkowie pokonali gości zdecydowanie przelotem wyniki poszczególnych walk są następujące:

Sandler i Jerzy I (Gr.) pokazali równą, rzadką walkę, wobec czego sędziowie orzekli remis.

Atlas wygrał z Soksem (Gr.). Zyg przegrał z Jerzym II (Gr.).

Zyg niesłusznie został uznany za pokonanego gdyż był dużo lepszym od swego przeciwnika. Porażkę zawdzięcza jedynie sędziemu.

Kłoczek pokonał Talke. Talko zasilił barwy przeciwników z powodu braku partnera. Przegrana Talki jest niespodzianką. Kłoczek wygrywał z nim sprawiedliwie zasłużył na wyróżnienie.

Dalej Guszanski wygrał z Rubinem (Gr.). Terelsztein (Gr.) wygrał walkowerem, gdyż Cwej nie stawiał się na ring.

Znany Polnik rozgromił Taszkę (Gr.) przez techniczny K. O. w I rundzie.

Sędzia p. Kłoczowski niezły. Publiczności zgórą 500 osób.

W najbliższym czasie „Zaks” zamierza rozegrać mecz z „Gwiazdą” warszawską lub inną stołeczną drużyną.

Zakończenie mistrzostw słowiańskich.

WARSZAWA, (PAT). — W niedzielę na jeziorze Kamionkowskim zakończono mistrzostwa słowiańskie w jeździe szybkiej na lodzie. W zawodach tych, jak wiadomo, brał udział najlepszy zawodnik polski i czechosłowacki. Zawody wykazywały naogół znaczną przewagę Polaków we wszystkich rozgrywkach konkurencyjnych. Świadczy o tym suma punktów, zdobytych w łącznej punktacji wszystkich rozgrywek. Punktów tych Polacy zdobyli 16, Czesi tylko — 8. W

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA

RABKA, (PAT). — W sobotę w drugim dniu międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich odbył się w Rabce bieg otwarty i do kombinacji na dystansie 16 km. oraz bieg pań na 8 km. W biegu otwartym pierwsze miejsce zajął Wojna (AZS). — Gdansk 1:21.1. W biegu do kombinacji pierwszym był Jugosłowianin Musicz — Ljuban — 1:24.58. W biegu pań zwycięstwo odniosła Ławynowiczówna (Ognisko — Wilno) — 44 min. 26 sek.

biegu pań we wszystkich rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła Lena, drugie Sutyńska, trzecie — Jabłonska. — W konkurencji pań w biegu na 1500 m. pierwsze miejsce zajął Kolbaczek. W biegu na 10 km. pierwsze miejsce zajął Dobrzyński. W łącznej klasyfikacji na wszystkich czterech odbytych konkurencjach w ramach mistrzostw słowiańskich pierwsze miejsce zajął Kolbaczek 219,15, drugie — Dobrzyński — 221,4, trzecie Solowjew (Czechy) — 223,87.

NOWY TRIUMF POLSKI

PRAGA, (PAT). — W niedzielę Polacy odnieśli nowy triumf, uzyskując mistrzostwo Czechosłowacji w skokach narciarskich przez Stanisława Marusarza. Wicemistrzostwo Czechosłowacji uzyskał drugi Polak Łuszek i wreszcie trzecie miejsce zajął Marusarz Andrzej.

MISTRZOSTWA NA WĘGRZECH

BUDAPEST, (PAT). — W ostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw narciarskich na Węgrzech w górach Marra odbyła się konkurencja skoków. Wielką sensacją była porażka słynnego Norwega Ruuda, który upadł na 61 m. i przybił 4. Pierwszym był Stoll (Niemcy), drugim Vanya (Węgry). — Pierwszy z Polaków Mrowca zajął 10. miejsce, Legierski był na 12. miejscu, a Jan Marusarz na 21. Mistrzostwo Węgry zdobył Stoll, 2. m. zajął Niemiec Kremsler. Legierski zajął 5. m., Marusarz J. 7. Mrowca dziesiąte.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno. Książka o Mich. Romana. Wyd. L. Chomiński. Wilno. Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska. Bettejka Wileńska.

Czy siebie będą bronili sami?

Onegdał polejca sędzieja miasta Wilna otrzymała powołanie z Lidy, o aresztowaniu dwóch znanych na bruku wileńskim i poszukiwanych przez miejscowe władze S. oszustów S. Sawickiego i Eljasza Frydberga. Dwaj ci panowie podawali się za adwokatów i wyłudzały pieniądze „na koszty sprawy”. W samym Wilnie oszukali oni sze

Wszystkiemu winna „piękna Irka”.

Stodkle dni i widmo krat.

Przed kilku dniami do 4 Komisarjatu PP. zgłosił się zamieszkały przy ul. Lwowskiej 23-letni student U. S. B. p. W. U. i zameldował, iż z mieszkanca jego dokonano wiek sześć kradzieży. Jak wynikało z zeznań, złodziej przy pomocy drabiny i wybiła szyby przedostając się do mieszkania, skąd skradł 60 dolarów w złocie, 200 zł. gotówki, garderobę i in., ogółem na znaczną sumę.

Na miejsce wypadku wydelegowano 2 posterunkowych oraz funkcjonariusza Wydziału Sledczego celem przeprowadzenia dochodzenia.

Ogledziny miejsca kradzieży, dały jednak powód do przypuszczenia, iż kradzieży nie było, że ma się w tym wypadku raczej do czynienia z symulacją kradzieży. W związku z tem przypuszczeniem dalsze dochodzenie poprowadzone w dwóch kierunkach: zatrzymanie ewentualnych sprawców kradzieży oraz ustalenia, czy kradzież istotnie miała miejsce.

Przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z mistyfikacją okazało się jednak słusne. Okoliczności tej sprawy przedstawiały się następująco:

U. W. pochodzi z prowincji i mieszkał u swego wujka, człowieka szanowanego i za możnego. Młodemu studentowi żyło się nieźle, wuj troszczył się o niego i nie żałował pieniędzy. Młody człowiek chciał się jednak bawić, a na zabawę prosił pieniądze z krowego nie wypadało.

W tym czasie na swoje nieszezęście poznał U. W. w równej mierze przystojną jak lekkomyślną osobkę, zwaną wśród znajomych „Piękną Irką”. „Piękna Irka” przynależała młodzieńcom do gustu. Zaczął się z nią spotykać, przeciwko czemu uroczą znaną jemu zbyt nie oponowała, tem bardziej.

reg osób, lecz nie poprzestając na tem od czasu do czasu wyjeżdżał również na gościnne występy. W tym celu przybył do Lidy. Tam im ongi się jednak powieściła. — Oszustów zostali zdemaskowani i osadzeni w więzieniu lidzkiem.

Po ukończeniu dochodzenia na miejscu „adwokatów” przesłani zostają do Wilna.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 lutego.

7:00: Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień. 8:00: Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11:40: — Przegląd prasy. 11:50: Płyty. 11:57: Czas. 12:05: Płyty. 12:30: Kom. meteor. 12:55: Płyty. 13:10: Dzień. pol. 15:15: Pogadanka towarzyska. 15:25: Wiad. o eksporcie. 15:30: Giel da roln. 15:40: Koncert. 16:10: Rozmait. 16:20: Recital śpiewaczy. 16:40: Francuski. 16:55: Płyty. 17:10: Koncert. 17:50: Progr. na wtorek. 18:00: Odczyt. 18:20: Audycja żołnierska. 18:45: Płyty. 19:00: Z litewskich spraw aktualnych. 19:15: Codz. odcin. pow. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wil. kom. sport. 19:47: Dzień. wiecz. 20:00: Myśli wyrane. 20:00: Opera „Marta”. 21:00: Feljeton. 21:15: D. c. opery. 22:30: Muzyka tan. 23:00: Kom. meteor. 23:05: Muzyka taneczna.

STRZELCY MASZERUJĄ.

Święciany.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA 1863 R.

Zorganizowany został przez Związek Strzelców, który w miejscowym życiu jeździł cho dzi o inwencje i inicjatywę gra dużą rolę. Dnia 20 ub. m. o godz. 17 rozpalono wielki stos na rynku, na tym rynku, gdzie przed laty oddziały powstańcze w mroźną noc i dnie stawały.

Trzaskający gałęzie i smolne drzewo piono to jasnym ogniem. Szeregi strzelców trwały nieruchomo... Milczące młode twarze wpat rywały się w wielkie ognisko — myślały.

Nawiązując do dni 1863 r. i legjonowego czynu 1914 r. przemówił ob. Kiewlicz Roland, oddając cześć bohaterom zesłanym i tym co dzisiaj żmudną pracę państwową prowadzą.

Słowa p. starosty Mydlarsza przyniosły im sli słuchaczy do czasów, gdy powiat Świę ciniński zerwał się w styczniowe dni do walki z zaborcą, gdy powstańcze nie jadr, nie spał, a bił się i ginął, kraw dając swia decio miłości Ojczyzny, gdy na miejscowym rynku paliły się ogniska, inne jednak niż dzisiaj.

Okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, trzykrotnie pow tórzony przez zgromadzonych gromkiem e chem odbił się o mury miasta.

Wieczorem w sali tuł. Głinn. Państw. od była się uroczysta Akademia. Przemówienie, ilustrujące przebieg powstania w pow. Święciańskim — wygłosił P. Narudzka.

Urywki z dzieła ks. Biskupa Bandurskie go pt. „Alleluja” deklamował ucz. 7 klasy Jęskiewicz.

Popisy solowe (gitara) ob. Naglickiego wywodziły długotrwałe bisy i oklaski. W cze ści wokalne z powodzeniem wystąpił P. Niewiadomski przy akompaniamencie P. Le szczyńskiego (pianino).

Głównym jednak akademii i wielką niespod zianką był żywy obraz „Przysięga” Grotke ra, wystawiony przy łaskawej pomocy reży serskiej i dekoracyjnej p. prof. tuł. gimn. Narudzkiego.

W postaciach chłopca i młucha, w sanych dekoracjach było coś cudownie realnego.

Szkola tylko że wszystko tak krótko trwało.

Na tem miejscu Związek Strzelceki skła da serdeczne podziękowanie wszystkim

tem, co pracą swą przyczynili się do urzą dzenia akademii, w szczególności zaś p. prof. Narudzkiemu za łaskawy i bezinteresowny udział, p. Janeczek-Leszczynskiej i p. Niewiadomskiemu za wykonanie części wokalne, ob. Naglikiemu za współudział muzyczny.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA P. W.

Staraniem Rejonowego Komendanta P. W. i W. F. została zorganizowana w dniach 20—29 ub. m. wielka wycieczka krajoznawcza dla członków Hufców P. W. i Zw. Strz. do Wilna, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Trzeba było widzieć twarze tych z junaków, co nie opuszczali nigdy granic powia tu, by przekonać się, że podróż ta będzie miała wielkie znaczenie. Cały szereg młodych ludzi zobaczy Polskę od Wilna po szczyty Karpat.

Sprawozdania z podróży, które junacy w myśl rozkazu złożą będą napewno bardzo ciekawe — tak zresztą jak i wrażenia odnie sione.

Ze Zw. Strz. pow. Święciańskiego bierze udział 10 junaków.

Postawy.

Z ŻYCIA PRACY ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELCEKIEGO W KOZŁOWSZCZYŹNIE POWIATU POSTAWSKIEGO.

Rok 1933 minął pod znakiem wielkich rocznic i obchodów. 400-lecie urodzin bohaterskiego króla Sie fana Batorego, 250-lecie odzyskania Wiednia i mnóstwo rocznic takich, które obchodzone są w całym kraju rok rocznie.

My tutaj, w tej maleńkiej komóreczce strzelcekiej też staraliśmy się dać coś ze siebie, ze swej organizacji i na ile pozwalają nam nasze warunki lokalne — zrobić każdy ob chód uroczystym świętem.

Obchodząc jakąś rocznicę, poza akademiami i odczytami zawsze dawaliśmy przed stawienia, któreby treścią swą przypominały społeczeństwu obraz przeżytych lat.

I tak: W dniu imienia Komendanta Jó zefa Piłsudskiego w dniu 19 marca daliśmy sztukę „Pod Belwederem”, w rocznicę Kon stytucji 3 Maja sztukę dramatyczną w 3-ach aktach pt. „Trzeci Maj”, w dniu 6 sier pnia jako rocznicę wymarszu Pierwszej Kom panii Kadrowej sztukę p. t. „Szaleńcy”, wre szcie na 15-lecie Odzyskania Niepodległo ści (jednocześnie obchodziliśmy 25-lecie Zw.

Strzelcekiego) odegraliśmy w dniu 12 listo pada dramat historyczny w 3 odsłonach p. t. „Polska już wolna”. Oczywiście nie są to wszystkie nasze przedstawienia, bo od 1-go stycznia do końca roku wystawiliśmy 12 cie sztuk.

Święta Bożego Narodzenia — to święta weselości jak w niebiosach tak i na ziemi. A więc i u nas nie przeszły bez echa. Daleko jeszcze przed świętami powzięliśmy zamiar dać publiczności coś wspaniałego — coś co by choć na chwilę spędziło z obłędów trosk dnia powszedniego, coś wesołego i dowcip nego. Wybór padł na 3-aktową salonną sztukę p. t. „Świat bez wieczerzy”, prace nad próbami zawiązała. A że na miejscu zabrakło nam odpowiednich sił — rolę obsa diliśmy w ten sposób:

Amorowskiego grał sekretarz Pow. Zarzą du Z. S. z Postaw (40 klm.) ob. Antoni Lu dzyski, mecenasz Miedzkiego — ob. Wł. Bulat — urzędnik sądowy z Dumitowicz (16 klm.), posłanek wzięły udział będący na fer jach świętecznych w Kozłowszczyźnie uczeń i uczennica gimnazjum z Warszawy pp. Hali na i Mieczysław Sangiewicz. Różni ról wiek szych i młodszych była obsadzona silami miejscowymi. Przedstawienie rzec moge śmiało — udało się, czego dowodem były na sali ciągłe huragany śmiechu i hukne okla ski. Ze względu na bardzo niskie ceny miejsc, zaiste kryzysowe, (od 30 gr. do 1 zł) dochód co prawda nie był duży, a tylko 36 zł, ale cel osiągnęliśmy, bo publiczność świę tnie się zabawiła.

Nasza zaś młodzież strzelceka, która ma bezpłatny wstęp, składająca się z ubogich, przeważnie sfer wioskowych również nie była puszczoną samopas, nie była zmuszona walegać się po wycieczkach, a spędziła we soło wieczór w otoczeniu ludzi światowych, starszych i rozumnych, od których niejedn ymnoś coś mędrzejszego pod swie niskie lo ściańskie strzechy — a to też coś znaczy.

Wojstom.

SYMPATYCY ZW. STRZELCEKIEGO

W końcu ub. miesiąca odbyło się w loka lu Urzędu Gminnego gminy Wojstom Walne Zebranie członków i sympatyków Związku Strzelcekiego tuł. gminy. Na Zjazd przybył delegat Powiatowego Zarządu Zw. Strzelcekiego z Wilejki ob. T. Sasin, jak również go ście i delegaci z sąsiednich gmin.

Przewodniczył zebraniu ob. Fr. Sasin, sekretarzem ob. Augustyn Faryno. Kierow nik Zarządu Gminnego Zw. Strz. ob. Józef Tyszkowski złożył obszernie sprawozdanie z kie rownictwa Gm. Zw. Strz.

Z kolei złożył sprawozdanie organizacyj ne Przyp. Wojsk. i Wych. Fizycznego oraz Strzelstwa Komendant Kompanji Zw. Strz. ob. Leon Okrajni, z którego zebrani dowie dzieli się o postępie i rozwoju strzelcekiej młodzieży. O wychowaniu obywatelskim i przysposobieniu rolniczym referował referent wychowania obywatelskiego ob. Antoni Moukosa, mówiąc treściwie o pracy obywa telskiej członków już dokonanej i o przysposobieniu rolniczym oraz jego pożyteczno ści, komunikując zebranym, iż wkrótce członkowie przysp. roln. udają się na kursa do Wilejki.

Poruszoną został cały szereg zagadnień kulturalno-oświatowych, skupiających się w kulturalnym i teatralnym, chórze, warszawie, odczyt i pokaz filmowy, herbaciarnia na wet, a w dzień święteczny również i zabawa taneczna.

Kierownik Oddz. w Zablociu ob. I. Fili powieć mówił o nader ciekawej i pożytecz nej pracy w terenie i o osiągniętych nadzwy czajnych sukcesach.

Po wyzerpaniu porządku dziennego przy stąpiono do wyboru Zarządu i Komisji Rewi zyjnej.

Do Zarządu przy akłamacji weszli: — ob. Józef Tyszkowski, prezes, członkowie ob. ob. Wincenty Chmielewski, Antoni Moukosa i Augustyn Faryno.

Do Komisji Rewizyjnej: ob. ob. Józef Piórewicz, Antoni Kłotwiec i Leon Okrajni. W wolnych wnioskach zabierał głos no woobрани prezes ob. J. Tyszkowski kreśląc pla ny na najbliższą przyszłość.

Przy okazji podkreślił należy sprawę ut worzenia oddziału konnego „Krakusa” w maj. „Dziwienią”, który zorganizowany zo stał dzięki energii ob. Leona Okrajni i Mi chała Nowickiego oraz wskutek poparcia w. maj. ob. Anny Obuchowiczowej. Oddział ten już niejednokrotnie na obchodach w Wo jstomiu przepięknie zaprezentował się. Wkoń cu posiedzenia odbyło się uroczyste zaprzy siężenie członków Zarządu i Komisji Rewi zyjnej.

J. P.

Eugenja Kobylńska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Zniew” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5.—

rozmowie. Mnie również „zaskoczyła” nietyle „krytyka” pana Charkiewicz, ile raczej oryginalny jej poziom. Daleki byłem myślą od robenia sobie „reklamy”; dopiero p. dr. Charkiewicz i Ksiądz Kapelan swoją polemiką przyczynili się waleśnie do większej poczytności mej pracy, z czego się szczerze cieszę.

Ksiądz Kapelan Śledziewski w wywiadzie z p. Charkiewiczem „zastrze ga sobie publicznie” niektóre tematy, związane z dziejami kościoła św. Piotra i Pawła. Miałbym przeciw „za strzeżeniom” Księdza swoje własne „zastrzeżenia”, czy kościół antokolski może być komukolwiek oddany „w monopol” naukowy? Czy te „zastrzeżenia” Księdza Kapelana nie są sprze czne z Jego własną tezą: „Nie uważam siebie za wyrocznie od kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu”. Czy dobro nauki nie wymaga też czasem pracy większego grona osób nad jed nym tematem?

O sценіczności wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła dowiedziałem się od Księdza Śledziewskiego w roku 1929; później przekonałem się na pod stawie lektury dzieł Walthera Weibla, Wernera Weisbacha i v. Gleichen-Russwurma, iż sценіczność plastyki barokowej, zwłaszcza wilejskiej, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Uważałem jednak (jak wielu innych), iż Ksiądz Kapelan był pierwszym w Wil nie, a może i w Polsce uczonym, który „wpadł na myśl” teatralnej konstrukcji rzeźb antokolskich. Stwier dzałem, iż ani w naszych rozmowach,

ani w czasie wycieczek, które Ksiądz Kapelan po kościele św. Piotra i Pa wla oprowadzał, ani wreszcie w pole mieniu prasowej w związku z ukaza niem się mego artykułu, ni razu nie podał Ksiądz Kapelan nazwiska P. Prof. Limanowskiego i Jego Małżonki, jako pierwszych szczęśliwych od krywców „misterjum” antokolskiego.

Dlatego też wbrew „dobrym” zwyczajom akademickim” wyjaśniam: popelnilem sam nieścisłość w swojej pracy nie podając nazwiska Prof. Li manowskiego jako właściwego „inspi ratora” badań „teatrum” antokolskie go; sądzę, iż Ksiądz Kapelan przez jakieś przeoczenie tego błędu mi nie wytknął. Podam zatem garść szczegó łów, o których dowiedziałem się z kompetentnego źródła przed paru dniami. Prof. Mieczysław Limanowski jeszcze w roku 1924 „wpadł na myśl” o sценіczności rzeźb antokolskich i wraz z Małżonką odcyfrował „teatrum Sancti Sebastiani” w nawie głównej; jednakże dopiero w roku 1928 opublikował wyniki tej rekonstrukcji sценіcznej w czasopiśmie „Źródła Meoy”, zes. 4, str. 173—4, w zwięzłym bardzo zarysie, w sprawo zdanju z wycieczki Uniwersytetu Re gionalnego (23 — 29 lipca t. r.). To też zwracam uwagę na ten ważny mo ment, podobnie jak i na ciekawe ze stawienie „misterjowego” charakteru rzeźb antokolskich, tudzież malowideł wnętrza kościoła Jezuitów w Nie świeżu. Ksiądz Kapelan z myślą Prof. Limanowskiego zapoznał się i rozwi nął dalej, wzbogacając własnymi zdo

byczami. Tyle w sprawie „nietykano ści tematu” i... dziewczęści pomysłu.

Przedje pokrótce merytoryczne za ruty, wysuwane przez Księdza Kapelana. W związku z masą wytkniętych mi „nieścisłości ikonograficznych” Ksiądz Kapelan podaje swoje rozwią zania w formie bardzo kategorycznej: nie zbijając wszakże ani słowem mo ich argumentów. Zaznaczam więc, iż czuję się zwolnionym od obowiązku przyjmowania „na wiarę” tez Księdza Kapelana, a nawet prowadzenia z Nim polemiki, póki nie skonkretyzu je dowodów dla swoich tez. Zaznacza mimochodem, iż nie mogę dojrzeć w rzeźcyr konnym z nawy głównej św. Stefana. Króla Węgier, gdyż napis S. Stephanus nad wspomnianą płaskorzezbą odnosi się do rzeźby w niszy, przedstawiającej w. Szczepana Mę cennika. Przypuszczam, iż omawia na płaskorzezbą jest wizerunkiem św. Michała Archanioła, którego rzeźbny charakter utrwalił się w ikonografji kościelnej. W dobie baroku mógł być zapewne św. Michał przedstawiony naturalistycznie, niekoniecznie jako rzeźcyr skrzydlaty i niekoniecznie w walee ze Smokiem-Szatanem. Zarów no w obrazie Guido Reni, jak i w rzeźbie Eskuřalu Smok zastąpiony został postacią ludzką najpewniej wy obrażając Turkę. Kościół antokolski związany jest tradycjami z victorią choćmiaką 1673 r. Hetman Pac wziął w niej udział; rozpoczęła się ona na św. Michał, w dzień jego patrona, Het man mógł łatwo przypisywać mu zwy

cięstwo. Poza tem w kościele antokolskim ochrzczonych zostało 70 Tur ków, wziętych do niewoli pod Choci mem. Jedną z płaskorzezb Kaplicy Królowych Polski uważam za scenę palenia w piecu ognistym Trzech Mł odzianków, jako patronów tych Tur ków. (O ich chrzcie zob. Kraszewski J. I. „Wilno...”, t. II, str. 371 i 381. Kraszewski w Dowsupstrze, w pałacu Paców widział obraz, przedstawia jący ceremonię chrztu).

Rachunki ks. Samotulskiego znam; nie było jednak moim zamiarem pisać historii budowy kościoła antokolskie go, ale dokonać rekonstrukcji symboli ki jego rzeźb. Do tematu mej pracy rachunki nie wnoszą wiele nowego.

To błękitne wnętrza antokolskie go w XVII w. nie może być uważane za anachronizm stylowy; inna rzecz, czy historycznie z całą pewnością „niebieskie dno” o którym wspomina Kraszewski (niekoniecznie jednozna czne z jaskrawą polichromją, zdrapa ną w końcu XIX w.) da się związać z XVII w., czy też z restauracją kościoła na przełomie XVIII

Tragedja bezrobotnego.

Onegdaj nad ranem wozy głównego biura statystyczno-meldunkowego przy ul. P. n. K. Putkiewicz w pokoju dyżurnym znalazł zginęły zwłoki bezrobotnego biuralisty Władysława Kiborta, lat 47, który niedawno dorywczo pracował w biurze statystycznym.

Jak zostało stwierdzone, bezrobotny Kibort, nie mając gdzie przenoć, przedostał się przed ukończeniem pracy do lokala biura i schował się do pokoju dla dyżurnego.

Skandal w teatrze żydowskim.

Operetka żydowska, mieszcząca się przy ul. Nowogrodzkiej p. n. „Unzer Teatr” stała się onegdaj widownią niecodziennego zajścia.

W końcu ub. r. zaangażowany został przez dyrekcję wspomnianego teatru na gościnne występy znany żydowski aktor operetkowy, Benjenc Witter. Po rozpoczęciu występów, już nazajutrz po premierze, w jednym z wileńskich dzienników żydowskich ukazała się recenzja, która zawierała wycieczki osobiste pod adresem gastronomicznym jego współpracowników.

Recenzja ta, ze względu na jej charakter, wywołała w żydowskiej prasie burzę. Szereg dzienników umieściło artykuły piętnujące postępowania recenzenta.

Po wygaśnięciu umowy Benjenc Witter opuścił Wilno. W końcu stycznia dyrekcja wspomnianego teatru znowu zakontraktowała Wittera na szereg występów. Witter podał pisząc umowę oświadczył, że grać będzie w Wilnie pod tym jedynie warunkiem, że osoby która tak mocno dotknęła go osobiście, nie jako aktora, — nie będzie miała wstępu na przedstawienie.

Onegdaj po podniesieniu kurtyny, gdy na atolek spojrzeli na widownię, zauważył w jednym z pierwszych rzędów autora recenzji. Efekt był ogromny. Aktor chwile stał zmieszany, aż wreszcie padł rozkaz: Opuścić kurtynę! — Przerwywam przedstawienie.

Dla publiczności postępowanie aktora było narazie niezrozumiałe. Witter ukazał się znowu przed kurtyną i w ostrym i dośladym słowach oznajmił publiczności, że zmuszony jest przerwać przedstawienie, do póki autor artykułu nie opuści widowni.

Wśród publiczności, u której Witter cieszył się powodzeniem, powstał szmer. Pośły szły się okrzyki skierowane pod adresem recenzenta.

Całe zajście przyjęło poważny obrót. — Panowie z dyrekcji dokładali wszelkich starań, by zajście zlikwidować. Zlikwidował je jednak posterunkowy policji, pod osłoną którego dziennikarz opuścił widownię.

Wśród żydowskich sfer teatralnych, literackich, dziennikarskich i artystycznych zajęcie wywołało przykre zgrzyty. Inyentem, znajdując jeszcze swój epilog. Sprawa zajęła się syndykat dziennikarzy żydowskich.

[—:]—

WŁADZE ZRZESZENIA APLIKANTÓW

27 ub. m. odbyło się Walne Zebranie członków Zrzeszenia Aplikantów Sądowych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, które wybrało Władze Zrzeszenia, zaś 1 b. m. w odbytem zebraniu Zarządu obrano władze konstytucyjne następująco: Prezes — Jerzy Dietrich, wiceprezes — Emanuel Krzysztófk, sekretarz — Hipolit Jurkiewicz, skarbnik — Michał Pigulewski, referent Sekcji Naukowej — Józef Soroko, członek za stępa — Piotr Pawłowski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: M. Rok, W. Węgliński i M. Wilewski.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKIN Z. P. O. K.

6 lutego rb. (wtorek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) odbędzie się Ogólne Zebranie Członkin Związku. W tym celu proszą o przybycie: E. Szałbelska wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia związane z nową ustawą samorządu” i o. 10. 15. 30. 45. 60. 75. 90. 105. 120. 135. 150. 165. 180. 195. 210. 225. 240. 255. 270. 285. 300. 315. 330. 345. 360. 375. 390. 405. 420. 435. 450. 465. 480. 495. 510. 525. 540. 555. 570. 585. 600. 615. 630. 645. 660. 675. 690. 705. 720. 735. 750. 765. 780. 795. 810. 825. 840. 855. 870. 885. 900. 915. 930. 945. 960. 975. 990. 1005. 1020. 1035. 1050. 1065. 1080. 1095. 1110. 1125. 1140. 1155. 1170. 1185. 1200. 1215. 1230. 1245. 1260. 1275. 1290. 1305. 1320. 1335. 1350. 1365. 1380. 1395. 1410. 1425. 1440. 1455. 1470. 1485. 1500. 1515. 1530. 1545. 1560. 1575. 1590. 1605. 1620. 1635. 1650. 1665. 1680. 1695. 1710. 1725. 1740. 1755. 1770. 1785. 1800. 1815. 1830. 1845. 1860. 1875. 1890. 1905. 1920. 1935. 1950. 1965. 1980. 1995. 2010. 2025. 2040. 2055. 2070. 2085. 2100. 2115. 2130. 2145. 2160. 2175. 2190. 2205. 2220. 2235. 2250. 2265. 2280. 2295. 2310. 2325. 2340. 2355. 2370. 2385. 2400. 2415. 2430. 2445. 2460. 2475. 2490. 2505. 2520. 2535. 2550. 2565. 2580. 2595. 2610. 2625. 2640. 2655. 2670. 2685. 2700. 2715. 2730. 2745. 2760. 2775. 2790. 2805. 2820. 2835. 2850. 2865. 2880. 2895. 2910. 2925. 2940. 2955. 2970. 2985. 3000. 3015. 3030. 3045. 3060. 3075. 3090. 3105. 3120. 3135. 3150. 3165. 3180. 3195. 3210. 3225. 3240. 3255. 3270. 3285. 3300. 3315. 3330. 3345. 3360. 3375. 3390. 3405. 3420. 3435. 3450. 3465. 3480. 3495. 3510. 3525. 3540. 3555. 3570. 3585. 3600. 3615. 3630. 3645. 3660. 3675. 3690. 3705. 3720. 3735. 3750. 3765. 3780. 3795. 3810. 3825. 3840. 3855. 3870. 3885. 3900. 3915. 3930. 3945. 3960. 3975. 3990. 4005. 4020. 4035. 4050. 4065. 4080. 4095. 4110. 4125. 4140. 4155. 4170. 4185. 4200. 4215. 4230. 4245. 4260. 4275. 4290. 4305. 4320. 4335. 4350. 4365. 4380. 4395. 4410. 4425. 4440. 4455. 4470. 4485. 4500. 4515. 4530. 4545. 4560. 4575. 4590. 4605. 4620. 4635. 4650. 4665. 4680. 4695. 4710. 4725. 4740. 4755. 4770. 4785. 4800. 4815. 4830. 4845. 4860. 4875. 4890. 4905. 4920. 4935. 4950. 4965. 4980. 4995. 5010. 5025. 5040. 5055. 5070. 5085. 5100. 5115. 5130. 5145. 5160. 5175. 5190. 5205. 5220. 5235. 5250. 5265. 5280. 5295. 5310. 5325. 5340. 5355. 5370. 5385. 5400. 5415. 5430. 5445. 5460. 5475. 5490. 5505. 5520. 5535. 5550. 5565. 5580. 5595. 5610. 5625. 5640. 5655. 5670. 5685. 5700. 5715. 5730. 5745. 5760. 5775. 5790. 5805. 5820. 5835. 5850. 5865. 5880. 5895. 5910. 5925. 5940. 5955. 5970. 5985. 6000. 6015. 6030. 6045. 6060. 6075. 6090. 6105. 6120. 6135. 6150. 6165. 6180. 6195. 6210. 6225. 6240. 6255. 6270. 6285. 6300. 6315. 6330. 6345. 6360. 6375. 6390. 6405. 6420. 6435. 6450. 6465. 6480. 6495. 6510. 6525. 6540. 6555. 6570. 6585. 6600. 6615. 6630. 6645. 6660. 6675. 6690. 6705. 6720. 6735. 6750. 6765. 6780. 6795. 6810. 6825. 6840. 6855. 6870. 6885. 6900. 6915. 6930. 6945. 6960. 6975. 6990. 7005. 7020. 7035. 7050. 7065. 7080. 7095. 7110. 7125. 7140. 7155. 7170. 7185. 7200. 7215. 7230. 7245. 7260. 7275. 7290. 7305. 7320. 7335. 7350. 7365. 7380. 7395. 7410. 7425. 7440. 7455. 7470. 7485. 7500. 7515. 7530. 7545. 7560. 7575. 7590. 7605. 7620. 7635. 7650. 7665. 7680. 7695. 7710. 7725. 7740. 7755. 7770. 7785. 7800. 7815. 7830. 7845. 7860. 7875. 7890. 7905. 7920. 7935. 7950. 7965. 7980. 7995. 8010. 8025. 8040. 8055. 8070. 8085. 8100. 8115. 8130. 8145. 8160. 8175. 8190. 8205. 8220. 8235. 8250. 8265. 8280. 8295. 8310. 8325. 8340. 8355. 8370. 8385. 8400. 8415. 8430. 8445. 8460. 8475. 8490. 8505. 8520. 8535. 8550. 8565. 8580. 8595. 8610. 8625. 8640. 8655. 8670. 8685. 8700. 8715. 8730. 8745. 8760. 8775. 8790. 8805. 8820. 8835. 8850. 8865. 8880. 8895. 8910. 8925. 8940. 8955. 8970. 8985. 9000. 9015. 9030. 9045. 9060. 9075. 9090. 9105. 9120. 9135. 9150. 9165. 9180. 9195. 9210. 9225. 9240. 9255. 9270. 9285. 9300. 9315. 9330. 9345. 9360. 9375. 9390. 9405. 9420. 9435. 9450. 9465. 9480. 9495. 9510. 9525. 9540. 9555. 9570. 9585. 9600. 9615. 9630. 9645. 9660. 9675. 9690. 9705. 9720. 9735. 9750. 9765. 9780. 9795. 9810. 9825. 9840. 9855. 9870. 9885. 9900. 9915. 9930. 9945. 9960. 9975. 9990. 10005. 10020. 10035. 10050. 10065. 10080. 10095. 10110. 10125. 10140. 10155. 10170. 10185. 10200. 10215. 10230. 10245. 10260. 10275. 10290. 10305. 10320. 10335. 10350. 10365. 10380. 10395. 10410. 10425. 10440. 10455. 10470. 10485. 10500. 10515. 10530. 10545. 10560. 10575. 10590. 10605. 10620. 10635. 10650. 10665. 10680. 10695. 10710. 10725. 10740. 10755. 10770. 10785. 10800. 10815. 10830. 10845. 10860. 10875. 10890. 10905. 10920. 10935. 10950. 10965. 10980. 10995. 11010. 11025. 11040. 11055. 11070. 11085. 11100. 11115. 11130. 11145. 11160. 11175. 11190. 11205. 11220. 11235. 11250. 11265. 11280. 11295. 11310. 11325. 11340. 11355. 11370. 11385. 11400. 11415. 11430. 11445. 11460. 11475. 11490. 11505. 11520. 11535. 11550. 11565. 11580. 11595. 11610. 11625. 11640. 11655. 11670. 11685. 11700. 11715. 11730. 11745. 11760. 11775. 11790. 11805. 11820. 11835. 11850. 11865. 11880. 11895. 11910. 11925. 11940. 11955. 11970. 11985. 12000. 12015. 12030. 12045. 12060. 12075. 12090. 12105. 12120. 12135. 12150. 12165. 12180. 12195. 12210. 12225. 12240. 12255. 12270. 12285. 12300. 12315. 12330. 12345. 12360. 12375. 12390. 12405. 12420. 12435. 12450. 12465. 12480. 12495. 12510. 12525. 12540. 12555. 12570. 12585. 12600. 12615. 12630. 12645. 12660. 12675. 12690. 12705. 12720. 12735. 12750. 12765. 12780. 12795. 12810. 12825. 12840. 12855. 12870. 12885. 12900. 12915. 12930. 12945. 12960. 12975. 12990. 13005. 13020. 13035. 13050. 13065. 13080. 13095. 13110. 13125. 13140. 13155. 13170. 13185. 13200. 13215. 13230. 13245. 13260. 13275. 13290. 13305. 13320. 13335. 13350. 13365. 13380. 13395. 13410. 13425. 13440. 13455. 13470. 13485. 13500. 13515. 13530. 13545. 13560. 13575. 13590. 13605. 13620. 13635. 13650. 13665. 13680. 13695. 13710. 13725. 13740. 13755. 13770. 13785. 13800. 13815. 13830. 13845. 13860. 13875. 13890. 13905. 13920. 13935. 13950. 13965. 13980. 13995. 14010. 14025. 14040. 14055. 14070. 14085. 14100. 14115. 14130. 14145. 14160. 14175. 14190. 14205. 14220. 14235. 14250. 14265. 14280. 14295. 14310. 14325. 14340. 14355. 14370. 14385. 14400. 14415. 14430. 14445. 14460. 14475. 14490. 14505. 14520. 14535. 14550. 14565. 14580. 14595. 14610. 14625. 14640. 14655. 14670. 14685. 14700. 14715. 14730. 14745. 14760. 14775. 14790. 14805. 14820. 14835. 14850. 14865. 14880. 14895. 14910. 14925. 14940. 14955. 14970. 14985. 15000. 15015. 15030. 15045. 15060. 15075. 15090. 15105. 15120. 15135. 15150. 15165. 15180. 15195. 15210. 15225. 15240. 15255. 15270. 15285. 15300. 15315. 15330. 15345. 15360. 15375. 15390. 15405. 15420. 15435. 15450. 15465. 15480. 15495. 15510. 15525. 15540. 15555. 15570. 15585. 15600. 15615. 15630. 15645. 15660. 15675. 15690. 15705. 15720. 15735. 15750. 15765. 15780. 15795. 15810. 15825. 15840. 15855. 15870. 15885. 15900. 15915. 15930. 15945. 15960. 15975. 15990. 16005. 16020. 16035. 16050. 16065. 16080. 16095. 16110. 16125. 16140. 16155. 16170. 16185. 16200. 16215. 16230. 16245. 16260. 16275. 16290. 16305. 16320. 16335. 16350. 16365. 16380. 16395. 16410. 16425. 16440. 16455. 16470. 16485. 16500. 16515. 16530. 16545. 16560. 16575. 16590. 16605. 16620. 16635. 16650. 16665. 16680. 16695. 16710. 16725. 16740. 16755. 16770. 16785. 16800. 16815. 16830. 16845. 16860. 16875. 16890. 16905. 16920. 16935. 16950. 16965. 16980. 16995. 17010. 17025. 17040. 17055. 17070. 17085. 17100. 17115. 17130. 17145. 17160. 17175. 17190. 17205. 17220. 17235. 17250. 17265. 17280. 17295. 17310. 17325. 17340. 17355. 17370. 17385. 17400. 17415. 17430. 17445. 17460. 17475. 17490. 17505. 17520. 17535. 17550. 17565. 17580. 17595. 17610. 17625. 17640. 17655. 17670. 17685. 17700. 17715. 17730. 17745. 17760. 17775. 17790. 17805. 17820. 17835. 17850. 17865. 17880. 17895. 17910. 17925. 17940. 17955. 17970. 17985. 18000. 18015. 18030. 18045. 18060. 18075. 18090. 18105. 18120. 18135. 18150. 18165. 18180. 18195. 18210. 18225. 18240. 18255. 18270. 18285. 18300. 18315. 18330. 18345. 18360. 18375. 18390. 18405. 18420. 18435. 18450. 18465. 18480. 18495. 18510. 18525. 18540. 18555. 18570. 18585. 18600. 18615. 18630. 18645. 18660. 18675. 18690. 18705. 18720. 18735. 18750. 18765. 18780. 18795. 18810. 18825. 18840. 18855. 18870. 18885. 18900. 18915. 18930. 18945. 18960. 18975. 18990. 19005. 19020. 19035. 19050. 19065. 19080. 19095. 19110. 19125. 19140. 19155. 19170. 19185. 19200. 19215. 19230. 19245. 19260. 19275. 19290. 19305. 19320. 19335. 19350. 19365. 19380. 19395. 19410. 19425. 19440. 19455. 19470. 19485. 19500. 19515. 19530. 19545. 19560. 19575. 19590. 19605. 19620. 19635. 19650. 19665. 19680. 19695. 19710. 19725. 19740. 19755. 19770. 19785. 19800. 19815. 19830. 19845. 19860. 19875. 19890. 19905. 19920. 19935. 19950. 19965. 19980. 19995. 20010. 20025. 20040. 20055. 20070. 20085. 20100. 20115. 20130. 20145. 20160. 20175. 20190. 20205. 20220. 20235. 20250. 20265. 20280. 20295. 20310. 20325. 20340. 20355. 20370. 20385. 20400. 20415. 20430. 20445. 20460. 20475. 20490. 20505. 20520. 20535. 20550. 20565. 20580. 20595. 20610. 20625. 20640. 20655. 20670. 20685. 20700. 20715. 20730. 20745. 20760. 20775. 20790. 20805. 20820. 20835. 20850. 20865. 20880. 20895. 20910. 20925. 20940. 20955. 20970. 20985. 21000. 21015. 21030. 21045. 21060. 21075. 21090. 21105. 21120. 21135. 21150. 21165. 21180. 21195. 21210. 21225. 21240. 21255. 21270. 21285. 21300. 21315. 21330. 21345. 21360. 21375. 21390. 21405. 21420. 21435. 21450. 21465. 21480. 21495. 21510. 21525. 21540. 21555. 21570. 21585. 21600. 21615. 21630. 21645. 21660. 21675. 21690. 21705. 21720. 21735. 21750. 21765. 21780. 21795. 21810. 21825. 21840. 21855. 21870. 21885. 21900. 21915. 21930. 21945. 21960. 21975. 21990. 22005. 22020. 22035. 22050. 22065. 22080. 22095. 22110. 22125. 22140. 22155. 22170. 22185. 22200. 22215. 22230. 22245. 22260. 22275. 22290. 22305. 22320. 22335. 22350. 22365. 22380. 22395. 22410. 22425. 22440. 22455. 22470. 22485. 22500. 22515. 22530. 22545. 22560. 22575. 22590. 22605. 22620. 22635. 22650. 22665. 22680. 22695. 22710. 22725. 22740. 22755. 22770. 22785. 22800. 22815. 22830. 22845. 22860. 22875. 22890. 22905. 22920. 22935. 22950. 22965. 22980. 22995. 23010. 23025. 23040. 23055. 23070. 23085. 23100. 23115. 23130. 23145. 23160. 23175. 23190. 23205. 23220. 23235. 23250. 23265. 23280. 23295. 23310. 23325. 23340. 23355. 23370. 23385. 23400. 23415. 23430. 23445. 23460. 23475. 23490. 23505. 23520. 23535. 23550. 23565. 23580. 23595. 23610. 23625. 23640. 23655. 23670. 23685. 23700. 23715. 23730. 23745. 23760. 23775. 23790. 23805. 23820. 23835. 23850. 23865. 23880. 23895. 23910. 23925. 23940. 23955. 23970. 23985. 24000. 24015. 24030. 24045. 24060. 24075. 24090. 24105. 24120. 24135. 24150. 24165. 24180. 24195. 24210. 24225. 24240. 24255. 24270. 24285. 24300. 24315. 24330. 24345. 24360. 24375. 24390. 24405. 24420. 24435. 24450